

# Solidarność Socjalistyczna

Październik 1994

Nr 12

cena 5000 zł

## Nie wspierać inwazji Clintona!

W swoim poparciu dla inwazji USA na Haiti polscy politycy przypominają posłuszeństwo ludzi nomenklatury, którzy przystosowywali się do potrzeb zagranicznej polityki ZSRR przed 1989r.

Tak jak w tamtych czasach posługują się kłamstwami, żeby bronić imperialistycznego mocarstwa i ukazują stanowisko poddanego wobec swego pana chociaż nie ma obecnie w

Polsce permanentnie stacjonujących wojsk nowego "brata".

Dlaczego tak robią i jaka jest alternatywa dla takiej polityki?

System światowego rynku (kapitalizm) ma wbudowaną w siebie dominację nie tylko największych firm nad mniejszymi, ale także największych państw nad innymi krajami.

Ale tu nie chodzi tylko o to, że istnieją duże i małe państwa.

Poparcie rządu dla inwazji USA jest dowodem, że na świecie główny podział istnieje między klasą największych biznesmenów i państwowych bossów z jednej strony, a zwykłymi pracownikami z drugiej.

Jeśliby zapytać zwykłych ludzi czy chcieliby żeby ogromne zasoby żywności, medykamentów, stali itp. na świecie były wykorzystane dla przezwyciężenia nędzy, nakarmienia głodnych, budowy mieszkań to napewno odpowiedzieliby twierdząco. Ale większość ludzi nie ma żadnego wpływu na te sprawy.

Panujący ustalają jak używać tych zasobów według prostego kryterium, mianowicie jaki wpływ dany projekt ma na utrzymanie ich przywilejów, które z kolei są determinowane przez rentowności ich części kapitalizmu, ich siłę militarną i ich skuteczność ograniczania konsumpcji podwładnych.

Zamiast wydawać pieniądze na potrzebne cele wydają ogromne sumy na uzbrojenie.

### Tak jest panie prezydencie Clinton!

Polscy panujący uważają, że mogą zyskać najwięcej w sensie finansowym i militarnym dzięki poparciu USA i bogatszych zachodnich państw. W polityce zagranicznej się to pojawia jako poparcie dla interwencji zbrojnych USA, i dążenie do członkostwa w Unii Europejskiej i NATO. Taka polityka oznacza, że zawsze trzeba być gotowym do służby.

Dokończenie na str 2-3.

#### W numerze:

RPA: Rozczarowanie i walka

Rwanda: Odpowiedzialność  
mocarstw zachodnich

Nigeria: Strajki

Mit przeludnienia  
i prawo do aborcji

Pokój w Irlandii Północnej?

USA - w natarciu

Co oznacza rewolucja?

## Kim Jesteśmy

### Ani Waszyngton ani Moskwa

Zyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wycisku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

### Najszersza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13-sty grudnia.

### Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodo-wo wyzwoleńcze.

### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

### Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

### Wstąp do socjalistów!

Naszym zdaniem...



# Nie wspierać inwazji Clintona

cd. ze str. 1

Najlepiej wyraził to Olechowski gdy powiedział o polskim uczestnictwie w inwazji USA na Haiti po rozmowie Clinton-Wałęsa: *"Nieuzasadniony brak udziału Polski miałby natomiast konsekwencje w stosunku do skłonności organizatora tych sił międzynarodowych, aby być naszym bliskim sojusznikiem."*

Panujący myślą, że mogą tym sposobem wzmocnić swoją siłę przeciwko pracownikom w tym kraju a nie tylko przeciw innym państwom.

Aby przeciwstawić się takiej polityce musimy najpierw obalić kłamstwa o inwazji USA.

Clinton, polski rząd i prasa mówią, że inwazja służy przywróceniu demokracji.

Ale rzut oka na ostatnie inwazje USA pokazuje, że demokracja nie gra tu żadnej roli.

W 1991r. "siły sprzymierzone" pod dowództwem USA zabiły 200.000 żołnierzy i cywilów w Iraku. Nie ma nadal demokracji na Bliskim Wschodzie, nie tylko w Iraku, ale także w Arabii Saudyjskiej czy też w Kuwejcie (sojusznicy USA w "operacji pustynna burza").

W interwencji w Somalii w 1993 żołnierze USA ranili lub zabili ok. 10.000 ludzi (według New York Times 7 grudzień, 1993).

Przed końcem zimnej wojny USA musiały w większości wypadków dokonywać inwazji w swoim imieniu. Np. W 1989r prezydent Bush wysłał 24.000 żołnierzy do Panamy aby "obalić dyktatora" Norięgę, którego reżim USA popierały wcześniej.

Nowy rząd był tak samo skorumpowany jak stary, a 7.000 cywilów zostało zabitych przez amerykańskie siły wojskowe. Po obaleniu Norięgi USA otworzyły banki w Panamie, które zostały przedtem zamknięte przez Amerykanów za "pranie brudnych pieniędzy" zarobionych na sprzedaży narkotyków. Pranie nadal kontynuowano.

### "Obrażona" wspólnota międzynarodowa

Tak jak w wojnie w Zatoce, w interwencji na Haiti USA ukrywają się pod szyldem ONZ. Olechowski mówi, że istnieje wspólnota międzynarodowa, która została

“obrażona” przez juntę haitańską.

Nie słyszymy jednak o obrażeniu wspólnoty międzynarodowej i interwencji w Nigerii, gdzie pracownicy strajkowali w ostatnich tygodniach przeciwko juncie, która nie chce uznać wyników prezydenckich wyborów.

Mówienie o wspólnocie międzynarodowej, gdy naprawdę chodzi o liderów politycznych państw jest śmiesznie niefortunne. To właśnie liderzy ci są odpowiedzialni za nakręcanie nacjonalizmu, niechęci do cudzoziemców, rasizmu i prowadzą wojny.

USA mogły używać ONZ do legitymowania swoich interwencji ponieważ, dwa największe mocarstwa na świecie, które przed upadkiem ZSRR starały się przeszkodzić sobie nawzajem, dziś mogą działać wspólnie w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, która dała mandat USA dla inwazji na Haiti.

A kto wchodzi w skład Rady? Stali członkowie Rady to okupanci Irlandii (Wlk. Brytania), interweniujący w Afryce (Francja), Rosja, która potrzebuje pomocy z Zachodu i interweniuje na byłych terytoriach ZSRR i rząd Chin, który dokonał rzezi na placu Tiananmen w 1989r.

Ale w przypadku Haiti to nawet ta “wspólnota” nie miała dużo do powiedzenia, po prostu akceptowano decyzje Waszyngtonu.

To Clinton decydował na jaką juntę należy się “obrażać”. W pierwszej fazie inwazji brali udział wyłącznie żołnierze z USA. Cała operacja jest kierowana przez wojskowych USA.

Dlaczego USA dokonują takich interwencji zbrojnych? W Zatoce chodziło o ropę (54% ropy wydobytej na świecie pochodzi z Bliskiego Wschodu). Rząd Stanów Zjednoczonych chciał pokazać innym państwom, że zabezpieczenie zasobów ropy jest zależne od siły militarnej USA.

## USA atakuje słabe państwa

Chciał również pokazać, że stabilność światowej gospodarki jest zależna od ich siły i taka jest motywacja rządu USA dziś. W samych Stanach Clinton chce przyzwyczać ludzi do idei amerykańskich interwencji zagranicznych po klęsce w Wietnamie. Dlatego USA atakuje takie słabe państwa. Haiti jest najbiedniejszym krajem na Zachodniej półkuli, a Somalia według Banku Światowego była 6-tym najbiedniejszym państwem na świecie, gdy USA przeprowadziły Operację “Przywrócić nadzieję”.

Mówienie o trosce Clintona o demokrację na Haiti jest niezłym żartem. Od czasów Woodrow Wilsona w Pierwszej Wojnie Światowej USA albo okupowały ten kraj same albo popierały dyktatorów. Tym razem umowa byłego prezydenta Clintona z juntą Cedrasa zapewniła amnestię dla “ludobójców” (według wcześniejszej propagandy Stanów) i zagwarantowała im cały miesiąc żeby kontynuować prześladowanie opozycjonistów. Żołnierze USA służą tylko wzmocnieniu siły represji.

Clinton już pokazał swą pogardę wobec Haitańczyków. W swojej kampanii prezydenckiej obiecał, że wpuści uciekinierów z Haiti do USA z powodów humanitarnych. Po wyborach złamał tę obietnicę.

## Solidarność Socjalistyczna nr 12

W numerze :

<u>Naszym zdaniem</u>	2-3
<u>Ze świata</u> - RPA, Rwanda, Nigeria	4-5
<u>Mit przeludnienia i prawo do aborcji</u>	6-7
<u>Czy będzie pokój w Irlandii Północnej?</u>	8
<u>USA - w natarciu</u>	9
<u>Co oznacza rewolucja ?</u>	10
<u>Co słyszać?</u>	11
<u>Literatura</u>	12

Zwykli ludzie w Polsce nie mają żadnego interesu w dołączeniu się do zachodnich struktur ekonomicznych i militarnych. Unia Europejska jest klubem biznesmenów zdominowanym oczywiście przez najbogatszych. Nie jest to internacjonalistyczny klub, ponieważ tworzy on bariery przeciwko ludziom z Afryki i Azji, oprócz wzmocnienia siły biznesu przeciwko zorganizowanym pracownikom. Sam fakt, że w Hiszpanii poziom bezrobocia sięga 23% pokazuje że przynależność do UE nie daje nic pracownikom.

Jeśli chodzi o NATO Wałęsa nawiązując do możliwości polskiego uczestnictwa w inwazji na Haiti, powiedział w swojej telefonicznej rozmowie z Bill'em Clintonem, że *“Nie byłoby żadnego problemu gdyby Polska była w NATO. Nie byłoby w ogóle dyskusji, bo to jest oczywiste.”*

Oczywiście jest możliwe, że Wałęsa i tak obiecał wystać polskich żołnierzy tym razem na pierwszą fazę wojskowej inwazji na Haiti a nie tylko na późniejszą “operację policyjną” i potem musiał zmienić wersję wydarzeń. Ale widać, że przynależność do NATO tylko służyłaby wysłaniu większej ilości mięsa armatniego w zbrojnych interwencjach gangsterów Białego Domu w przyszłości.

To wcale nie znaczy, że najlepiej byłoby żyć w izolacji. Najlepszą drogą do międzynarodowej solidarności jest opór przeciwko naszym panującym i ukazanie solidarności z walczącymi w innych krajach, n.p. z nigeryjskimi pracownikami ropowymi. I nie jesteśmy “antyamerykańscy”. W Stanach solidaryzujemy się m.in. z strajkującymi związkowcami, a nigdy z Clintonem.

P.S. 23 września Clinton zawiesił redukcję ilości głowic nuklearnych w Stanach.

RPA po wyborach:

# Rozczarowanie i walka

Apartheid został obalony lecz praktyki rasistowskie nadal obowiązują. Walki pracownicze przybierają na sile, walczą oni o zachowanie dotychczasowych płac i o niepozbowanie ich obecnych miejsc pracy.

Ich nadzieje z okresu kampanii wyborczej legły w gruzach. Skończyło się na obietnicach. Rząd Mandeli jest obrońcą klas posiadających a nie biednych, uciskanych i poniżanych, dzięki którym doszedł do władzy.

## Amnestia dla bogatych

Nie do uwierzenia jest jakie padają słowa z ust obecnej władzy. Apelują oni o obronę rasistowskiej policji (160 osób zabito od czasów wyborów). Oświadczają, iż 96.000 "nielegalnych imigrantów" musi zostać usuniętych z kraju. W tym samym czasie padają propozycje amnestii dla bogatych, którzy przeszmyglowali 30 miliardów dolarów na konta zagraniczne od kwietnia br.

Sytuacja jest drastyczna. Siedem milionów osób mieszka w okropnych slumsach, bez wody, elektryczności i kanalizacji.

## Bez dachu nad głową

Domy ich sklecone są z blachy falistej. Większość mieszkańców tychże slumsów pozbawiona jest możliwości podjęcia jakiegokolwiek pracy w kraju znikomych świadczeń socjalnych. Jest tam straszliwa bieda. 1,3 miliona osób żyje bez dachu nad głową. Co najmniej 3 miliony osób mieszka w schroniskach lub w domach wiejskich, pozbawionych wszelkich wygód.

Czarna społeczność w centrach miast płaci wysokie czynsze mieszkaniowe. Istnieje tam niewiarygodne przeludnienie.

Podczas świętowania 100 dni funkcjonowania nowego rządu

prasa i telewizja ominęła fakt, iż w tymże okresie wybudowano tylko jeden dom mieszkalny. Hasło taniego budownictwa mieszkaniowego było jednym z głównym hasła wyborczych ANC.

## Rozczarowanie

Tysiące robotników budowlanych wykonuje prace zbędne budując parkingi dla biznesmenów. W centrum Johannesburga wznosi się stadion olimpijski.

Istnieje rozczarowanie z niespełnionych obietnic. Narasta gniew i determinacja do walki. Wiele osób odsunęło się od ANC. Jeden z działaczy związkowych stwierdził, iż partia komunistyczna jest "bezzębnym tygrysem".

W miasteczkach członkowie ANC milkną nie chcąc popierać rządu. Wielu działaczy związkowych zostało pochłoniętych przez grupy biznesu jako kadrowcy lub jako członkowie przeróżnych komitetów rządowych.

ANC rozpacza z tego powodu. Potrzebuje wielu ludzi popierających ich politykę lecz tacy nie istnieją z powodu niezdecydowania ANC.

W ostatnich tygodniach liderzy ANC apelowali o odbudowanie struktur partyjnych.

Strategia rządowa zwana Programem Odbudowy i Rozwoju (RDP), którego celem jest transformacja RPA jest bardzo skromnym programem. Nawet tak niewielkie kroki atakowane są przez duży biznes. Bossowie mimo swych ogromnych zysków twierdzą, że brak funduszy na te cele.

Strajki robotników przemysłu samochodowego przeciwko praktykom rasistowskim kosztują ich szefów ok. 4 milion funtów dziennie.

Liderzy związkowi nie chcą skutecznie działać w istniejących nastrojach wrogich bossom. Dwa

tygodnie temu podczas konferencji górników proponowano górnikom ażeby pracowali bezpłatnie w okresach świątecznych dla celów RDP. Jeden z działaczy związkowych stwierdził: "Posiadamy wielu utalentowanych organizatorów, którzy w przeszłości przekonywali pracowników do strajków. Jestem przekonany, że będą oni mogli ich namówić do wracania do pracy w przyszłości".

Jednocześnie istnieje presja oddolna, która zmusiła liderów tego związku do zorganizowania referendum dotyczącego strajku 200.000 członków związku.

## Policja atakowała

Gdy pracownicy walczą przeciwko rasizmowi i atakom bossów wydaje się, iż nic się nie zmieniło. Ostatnio w strajku w sieci sklepów z tanią odzieżą 800 strajkujących osób zaarrestowano. Pikietyjący byli szczuci psami policyjnymi.

Lokalny samorząd w Mid Rand wyrzucił wszystkich swoich zatrudnionych pracowników fizycznych na bruk. Tu policja także atakowała pikietyjących.

## Możliwość

W takiej sytuacji istnieje możliwość szybkiego wzrostu wpływów rewolucyjnych socjalistów. Zadziwiającym jest jak szybko prawdziwa alternatywa socjalistyczna może rosnąć w czasach głębokiego kryzysu i walki jeśli socjaliści wiedzą jak się organizować.

Bratnia organizacja Solidarności Socjalistycznej, the International Socialists of South Africa, rozrosła się w ostatnich paru miesiącach. Setki ludzi wstąpiło do ISSA.

ISSA mogła osiągnąć ten sukces ponieważ popiera walkę strajkujących i sięga do socjalistów, którzy chcą się organizować i walczyć.

W jednym z miasteczek nieopodal Johannesburga od lipca wstąpiło do ISSA 117 członków. Jeden ze strajkujących związkowiec, który wstąpił do ISSA, wziął 100 deklaracji członkowskich do swego miasteczka.

Dzisiejsza praca ISSA pomoże zdobyć ten piękny kraj dla tych, którym się należy, dla czarnych pracowników.

Julie Waterson/Marek Mlotkowski

# Rwanda: Odpowiedzialność mocarstw zachodnich

*Rwanda, lato 1994:*

W Gomie na granicy Rwandy i Zairu głoduje milion ludzi. Brakuje im wody i opieki medycznej. Ponad 50 tys. z nich odniosło obrażenia w czasie walk w Rwandzie ale ich otwarte i ginące rany nie zostały opatrzone. Każdego dnia tysiące umierają na cholera. Pomoc zachodnia jest zbyt mała i przybyła za późno. Goma jest tylko jednym z wielu piekieł, które zostawia fala uciekinierów. Kraj, który zostawili za sobą niemal przestał istnieć. Przedstawiciele ONZ oceniają że 2 miliony osób straciło życie. Co najmniej połowa ludności zginęła lub musiała uciec.

Dla środków masowego przekazu rwandyjska makabry jest jeszcze jednym przykładem "oszałałego tribalizmu", który panuje w Afryce. Jest to ohydne kłamstwo, które służyć ma ukryciu roli jaką Zachód odegrał w masakrze. Dostarczenie żywności wody i schronienia uchodźcom nie byłoby zbyt trudnym zadaniem, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że

USA, Wielka Brytania i Francja, bez trudu przetrzuciły potężną armię do Arabii Suadyjskiej w czasie wojny w Zatoce. Gdyby zdobyły się one na podobny wysiłek dla ratowania rwandyjskich uchodźców, możnaby ocalić miliony. Zamiast tego zachodnie mocarstwa czekały i obserwowały jak giną ludzie.

## 45 minut wojny

Wartość całej pomocy dla Rwandy równa jest kosztom każdego 45 minut trwania wojny w Zatoce. Wyżywienie wszystkich uchodźców przez tydzień kosztowałoby 10 milionów funtów. A jednak odpowiedzialność mocarstw zachodnich sięga wiele dalej. To one wznieciły nienawiść między tzw. Tutsi i tzw. Hutu. Obydwie grupy mówią tym samym językiem i mają podobną kulturę. Różnica między nimi jest mniejsza niż między Anglikami i Szkotami. Obecny konflikt ma swe źródła w polityce kolonialistów belgijskich, którzy starali się poróżnić obie grupy.

To oni dali Tutsi przywileje i

posługiwali się nimi jako narzędziem sprawowania władzy nad stanowiącymi większość Hutu. To oni wprowadzili karty identyfikacyjne, na których zapisana była przynależność etniczna. Po usunięciu Belgów władzę objął rząd kierowany przez Hutu, który łamał opozycję i wygnał tysiące Tutsi. Rząd ten przyjął programy ekonomiczne podsunięte przez zachodnich bankierów, zaowocowały one nędzą milionów ludzi.

## Kryzys kapitalizmu

Analfabeci stanowią połowę ludności a średni dochód na głowę wynosi mniej niż 100 tys. zł. tygodniowo. Francja wynagradzała okrucieństwo reżimu zapewniając dopływ broni i szkolenie wojskowe. Nie powinno zatem nikogo zaskakiwać, że to Francja posłała ostatnio wojska do Rwandy. Zapewniły one schronienie najgorszym mordercom byłego rządu Rwandyjskiego. Francuzi chcieliby pewnie utrzymać przy władzy stary reżim ale trudno im znaleźć kogokolwiek kto chciałby walczyć przeciw zdominowanemu przez Tutsi Rwandyjskiemu Frontowi Patriotycznemu. Obecnie miliony Rwandyjczyków obawiają się nowej fali rzezi i uciekają przed siłami RFP. Rwanda stanowi potworny obraz tego co dzieje się kiedy kryzys kapitalizmu lat 1990-tych nakłada się na antagonizmy rozniecone przez kapitalizm w latach 1890-tych. W Rwandzie znajdujemy przedsmak tego co się stanie jeśli w Afryce będzie trwał chaos ekonomiczny i wojny.

# Nigeria: Strajkujący pokazali drogę

W innym afrykańskim kraju widać sposób wyjścia z sytuacji nieustannych walk i nędzy.

Latem nigeryjscy pracownicy strajkowali o demokrację. Walczyli przeciwko wojskowemu rządowi Sani Abacha i chcieli, żeby prezydenturę objął Moshood Abiola, który wygrał wybory w 1993r.

Strajkujący żądali uwolnienia politycznych więźniów i koniec z bezrobociem.

W strajku, który rozpoczął się w przemyśle ropowym, brała udział większość pracowników w kraju.

Co więcej miliony studentów, bezrobotnych i

handlarzy ulicznych poparto protest. Strajk zjednoczył ludzi pochodzących z różnych grup etnicznych.

Na razie panuje represja ale walka pokazała potencjał pracowników. Jeśli nigeryjscy pracownicy zdołają stworzyć rząd, jeśli zaczną kontrolować ogromne zasoby ich kraju, to wtedy wystarczyłoby jedzenia, odzieży i mieszkań dla wszystkich.

Drugą inspiracją na kontynencie afrykańskim stanowiła walka czarnoskórej ludności w RPA przeciwko 45 lat apartheidu. Reżim ten zawsze starał się dzielić ludzi na Zulusów, Xhosów czy Sothów, ale większość zjednoczyła się i obaliła apartheid.

# Mit przeludnienia

Specjaliści wszelkich międzynarodowych instytucji ostrzegają przed demograficznym kryzysem naszej planety. Szacują, że dalszy wzrost populacji w ciągu 40 lat przewyższy produkcję żywności.

Takie argumenty mogą przekonywać. Żyjemy w świecie biedy, głodu, chorób i zanieczyszczenia środowiska. Historia udowodniła jednak błąd "ekspertów", którzy już od 200 lat krzyczą o przeludnieniu. Nie biorą oni pod uwagę postępu w technologii i w społeczeństwie. Do dziś jednak uparcie powtarzają, że wzrost liczby ludności tworzy nędzę.

Faktycznie nie ma żadnego związku między gęstością zaludnienia a stanem gospodarki kraju. W Nigerze jedna osoba przypada na 94 km<sup>2</sup> pow. W Wielkiej Brytanii 225 osób na 1 (jeden) km<sup>2</sup>. Najlepiej prosperujące kraje Azji (Japonia, Hong Kong, Singapur) są zarazem najgęściej zaludnione. Indonezja - przedstawiana jako kraj z demograficznymi problemami - ma połowę gęstości zaludnienia Włoch.

Z drugiej strony jest oczywiste, że wskaźnik urodzeń spada wraz z ekonomicznym rozwojem i wzrostem bezpieczeństwa. Dlatego jest on najwyższy w krajach trzeciego świata gdzie brak jest opieki socjalnej i zdrowotnej. W krajach zamożnych wskaźnik urodzeń jest często niższy od koniecznego do utrzymania populacji. We Włoszech na parę przypada 1,2 dziecka, podobnie jest w Niemczech i w Hiszpanii.

Od ostatniej dekady Afryka się jednak nie rozwija lecz cofa. W marcu Bank Światowy doniósł, że potrzebuje ona 40 lat by osiągnąć poziom bogactwa sprzed lat 20. Afryka jest sparaliżowana długiem w wysokości 180 mld. dolarów. Jest to wartością większą niż całe bogactwo wyprodukowane przez kontynent w ciągu roku. Żądania Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego i lokalnych klas panujących prowadzą do ataków na edukację, ochronę zdrowia i opiekę socjalną. Pracownik socjalny z Ghany (przedstawianej przez MFW jako kraj sukcesu) stwierdził, że "koszty poniesione przez ludzi są tragiczne. Zniszczono opiekę zdrowotną i system edukacji." W chwalonym przez ONZ Zimbabwe rząd wprowadził opłaty w szpitalach. Śmiertelność noworodków w centralnym szpitalu w

stolicy wzrosła trzykrotnie.

## Żywności wystarczy

Nie ma braków żywności na ziemi i nie będzie ich także jeżeli ludność się potroi przez następne 50 lat. Wynika to jasno z raportu ONZ: "Podczas ostatnich 10 lat światowa produkcja żywności wzrosła o 24%, przewyższając stopę wzrostu zaludnienia." Stało się to w czasie gdy miliony hektarów wysokiej klasy ziemi leżało odłogiem, gdyż bardziej opłacało się płacić odszkodowania farmerom.

Gdyby włączono do upraw ziemi wyłączone ostatnimi laty z produkcji w USA, Argentynie czy we Wspólnocie Europejskiej możnaby wyżywić dodatkowe miliardy ludzi. Jeszcze większe możliwości stworzyłoby wykorzystanie dzisiejszej technologii rolnej (nowa

odmiana ryżu, wysokoproteinowe zboże, kwasoodporne typy ziaren itp.). Tymczasem wysoko wydajne zboże, które zmieniło produkcję żywności w Indiach, Pakistanie i Bangladeszu w latach 60-tych i 70-tych wykorzystywane jest na mniej niż 10% ziem uprawnych Afryki.

Nowe technologie, lepsze nawadnianie, rozwój nowych środków użyczenia gleby, pestycydów, zastosowanie inżynierii genetycznej, wszystko to oferuje możliwości wyżywienia ludzi. Prawdziwą przyczyną głodu jest to, że miliony nie mają pieniędzy na kupno wyprodukowanych dóbr. Ludzie głodują, gdy tymczasem żywność gnije w magazynach lub jest niszczona. Faktycznym zagrożeniem dla wzrastającej populacji jest brak możliwości rozwiązania tego problemu przez kapitalizm.

## Aborcja w Polsce: Fundamentalizm górą

2.09.1994 Sejm nie odrzucił weta prezydenta wobec ustawy antyaborcyjnej (tzn. o "planowaniu rodziny i ochronie ludzkiego płodu").

Krótko mówiąc nadal prokurator będzie decydował czy kobieta ma urodzić dziecko czy nie. Głosowanie nad ustawą ostatecznie skompromitowało główne siły polityczne i prezydenta. Zachowanie Wałęsy nikogo chyba nie zdziwiło, chcąc być prezydentem musi szukać poparcia kleru. Już nie pierwszy raz ujawniły się jego antydemokratyczne ciągoty. PSL chciała się pokazać kościołowi jako partia chrześcijańska. Ludowców przeraziły ponadto przyspieszone wybory prezydenckie, które prawdopodobnie nastąpiłyby po niepodpisaniu ustawy przez Wałęsę, a do których PSL nie jest przygotowane.

Lewica parlamentarna zdecydowała się głosować za odrzuceniem weta. Ciekawe by było jak by głosowali jeśli odrzucenie prezydenckiego weta zależałoby od ich głosów. SLD, UP i PPS nie zrobiły nic poza liczeniem na bardzo niepewne głosowanie w Sejmie. Faktycznie ogromna siła od obrony praw kobiet istnieje poza parlamentem.

W 1979r. w Anglii związki zawodowe włączyły się do walki przeciw

ograniczeniu prawa do aborcji. Niemal 100.000 ludzi na ulicach powstrzymało zapędy prawicowego rządu.

SLD mając w swych szeregach jeden z głównych związków - OPZZ, nie stworzyło takiego oporu.

Warto też dodać, że przy wysokim poziomie walk strajkowych władza nie miałaby odwagi ograniczać podstawowych ludzkich praw, w tym prawa do aborcji. Często słyszymy z ust prawicowych polityków, że ustawa legalizująca przerywanie ciąży jest "stalinowska". Tak naprawdę w czasach najbrutalniejszego stalinizmu aborcja była nielegalna a liberalizacja nastąpiła dopiero po robotniczych wystąpieniach w 1956r.

Nie jest także przypadkowe, że tak bardzo krzycząca o sprawie aborcji w swej kampanii wyborczej lewica, doprowadziła do głosowania dopiero po prawie 9 miesiącach od wyborów.

Po raz kolejny okazało się, że naszych władców los prostych ludzi niewiele interesuje. Jeżeli nie będziemy budować oporu oni nadal będą pozbawiać nas podstawowych ludzkich praw.

Filip Ilkowski

## Atak na kobiety

Konferencja demograficzna w Kairze przemawiała za tym, że wykształcenie i podniesienie ekonomicznego statusu kobiet jest niezbędne do zahamowania wzrostu populacji. Każdy socjalista popiera oczywiście równouprawnienie kobiet i ich prawo do aborcji. Tylko kobieta może decydować o własnym ciele i chęć bycia matką jest wyłącznie jej sprawą. Jednak pomimo szumnych zapowiedzi polityków w wyniku konferencji opresja kobiet się pogłębi.



ONZ żąda środków na kontrolę urodzeń. Pożyczki zachodnich krajów, MFW i BS uzależnione są od kroków podejmowanych w celu zahamowania przyrostu. Prawdopodobnie odbędzie się to wedle sprawdzonych wzorców z większą jednak brutalnością. W USA tysiące czarnych kobiet było zmuszonych do sterylizacji w latach 60-tych. Dziś wiele amerykańskich stanów uzależnia wyższe zasiłki od zgody kobiet na używanie niebezpiecznych środków antykoncepcyjnych. Innym obcina się zasiłki jeżeli matka ma więcej niż dwoje dzieci. W trzecim świecie będzie więcej przymusowych sterylizacji, jakie przeprowadzono w Indiach i w Ameryce Łacińskiej w latach 60-tych.

## Rasistowskie argumenty

Rasizm przewija się niczym niewidzialna nić w wypowiedziach wielu zwolenników kontroli urodzeń. Boleją oni nad wzrastającą liczbą "kolorowej" ludności. Administrator programu rozwoju ONZ lamentował ostatnio, że tylko jedno dziecko na pięć jest białe. W imię ratowania "europejskiej kultury chrześcijańskiej" zachodnie rządy gotowe są uciec się do najbardziej brutalnych środków. Wierzący w przeludnienie planety pomagają rasistowskim politykom.

## Nasza odpowiedź

Ludzie nie są problemem na świecie lecz są rozwiązaniem światowych problemów. Społeczeństwo kapitalistyczne stworzyło techniczne środki do wykarmienia, ubrania, znalezienia dachu nad głową dla każdego. Nie daje jednak możliwości sprawiedliwego podziału tych dóbr.

Potrzebujemy świata gdzie bogactwo nie jest niszczone przez kryzysy a pieniądze nie są przeznaczane na zbrojenia. Oznacza to dla nas walkę o społeczeństwo socjalistyczne. Częścią tej walki jest odrzucenie kłamstw naszych władców, że miliony głodujących i miliardy nędzarzy nie mają szans na przyzwoite życie gdyż jest ich za dużo.

Filip Ilkowski

# Decyzja należy do kobiet

W dzisiejszym świecie ok. 200 000 kobiet umiera co roku z powodu niebezpiecznych, podziemnych, kryminalizowanych usunięć ciąży. Nie istnieją jeszcze bezpieczne i stu-procentowo skuteczne środki antykoncepcyjne. 350 mln. par na świecie nie ma w ogóle dostępu do antykoncepcji.

Przeżycie ciąży i poród, jest fizycznym i psychicznym obciążeniem dla każdej kobiety, i tylko ona może decydować czy chce ciążę i poród odbyć. Embrion to jeszcze nie człowiek, to tylko potencjalny człowiek, zupełnie zależny od matki - jej ciała, jej sytuacji życiowej, jej emocji itd. Tylko ona może wiedzieć czy te warunki są wystarczające do urodzenia dziecka.

200 000 kobiet umierających co roku wskazuje wyraźnie na to, że niechciane ciążę stanowią dla kobiet rozpaczliwą sytuację. Bieda, bezrobocie, niewystarczające odżywianie, brak mieszkań, brak służby zdrowia, edukacji, nawet brak wody - taka jest codzienna sytuacja dla bardzo wielu kobiet.

Prawo nigdy nie jest jednakowe dla wszystkich - dotyczy to również ustawy antyaborcyjnej. Kobiety z zamożnych środowisk zawsze mają lepsze możliwości uniknięcia zakazu aborcji. Zawsze pomaga jeśli możesz dać lekarzowi kilka milionów czy masz na bilet do jakiegoś kraju z wygodnymi, kosztownymi klinikami. Wśród tych 200 000 umarłych nie znajdzie się wielu kobiet z wyższych sfer społeczeństwa. Dlatego prawo do aborcji też jest klasową sprawą - sprawą dla wszystkich pracowników - kobiet i mężczyzn i ich organizacji, związków zawodowych.

Zakaz aborcji ma pokazać nam kobietom gdzie jest nasze miejsce w społeczeństwie. W publicznej opinii pokutuje pogląd, że kobiety ponoszą główną odpowiedzialność za dzieci i dom. Nawet kiedy tylko co trzecia

kobieta jest gospodynią na pełnym etacie. Rodzina jest ważną instytucją dla tych, którzy mają władzę. Praca wykonywana głównie przez kobiety ma kluczowe znaczenie dla państwa i pracodawców, chodzi im o to, żeby wychowywać nowe pokolenie pracowników - bez ponoszenia kosztów opieki nad dziećmi itp.

Ideologia rodziny jest ideologią prywatyzacji problemów. W rodzinie znajdujesz szczęście, pieniądze, odpoczynek - wszystkie potrzeby - materialne i emocjonalne muszą tam być zaspokojone. Jeśli nie są - to twoja wina. Jesteś złą matką, złym ojcem, niegrzecznym dzieckiem. Ludzie winią siebie, żonę czy męża zamiast kierować swój gniew na tych, którzy mają władzę i tworzą te złe warunki, w których żyjemy.

Prawo do aborcji jest kluczową sprawą, dla wyzwolenia kobiet w walce o nowe, socjalistyczne społeczeństwo, gdzie pracownicy - kobiety i mężczyźni będą decydować.

To nie przypadkowe, że kiedy pracownicy zdobyli władzę nad społeczeństwem w 1917r. w Rosji po raz pierwszy na świecie wprowadzone prawo do aborcji. Ale kontrrewolucja Stalina to zniszczyła - jak zniszczyła inne osiągnięcia rewolucji październikowej. Przerywanie ciąży ponownie zostało zakazane.

Ustawa anty-aborcyjna jest mocno zakorzeniona w tradycji stalinowskiej. Wspólnym mianownikiem jest ostry ucisk kobiet - nie ma mowy o wolności czy wyborze. W Rumunii Ceaucescu matki próbujące dokonać aborcji były karane ciężkimi robotami i więzieniem - dzieci, często uszkodzone, zostawiano w nędznych instytucjach w najgorszych warunkach. Co miesiąc sprawdzano czy kobiety używały środków antykoncepcyjnych czy próbowały dokonać aborcji. Musimy walczyć przeciwko powrotowi takich stalinowskich warunków.

Ellisiv Rognlien

# Czy będzie teraz pokój w Irlandii Północnej?

Wielu ludzi zadaje sobie pytanie czy zawieszenie broni przez IRA przyniesie pokój w Irlandii Północnej? Żeby na nie odpowiedzieć należy przyrzeć się nastrojom tam panującym obecnie.

Protestanccy politycy nadal negują IRA i wcale nie dążą do pokoju. Co więcej terroryści protestanccy nie zawiesili broni. Paramilitarna organizacja protestancka UDA zgroziła, że katolicy będą musieli "ponieść koszty" umów z rządem brytyjskim.

Protestancki terror pokazuje, że wbrew temu co przekazują media IRA nie jest jedynym

powodem przemocy.

Tak więc nie ma gwarancji, że zawieszenie broni przez IRA da pozytywny rezultat pokoju.

Należy też zauważyć, że samo zawieszenie broni nie rozwiązuje przyczyn tej przemocy.

Sierpniowy raport pokazał, że dyskryminacja katolików w miejscach pracy nie straciła na swojej aktualności i cały czas istnieje sytuacja jak przed rokiem 1968.

Żołnierze brytyjscy wspierali tę dyskryminację siłą przez 25 lat. Dziś ulice Północy są patrolowane przez 30.000 żołnierzy i paramilitarnych policjantów.

Kilka miesięcy temu raport

Amnesty International piętnował złe traktowanie katolików przez żołnierzy i policjantów. Raport mówił o agresywnych kontrolach ulicznych, o pobiciach, i egzekucjach ulicznych. Raport ostro krytykował tajne umowy między policjantami, żołnierzami i protestanckimi gangami terrorystycznymi.

Prawdziwy pokój może zaistnieć tylko wówczas gdy nastanie kres dyskryminacji katolików. A to się może dokonać tylko z chwilą wycofania brytyjskich wojsk popierających obecny reżim.

Opracowali: Tomasz Jakubik  
i Andrzej Żebrowski

**Droga do pokoju:**

## Solidarność pracowników protestanckich i katolickich

Mass media twierdzą, że IRA powoduje przemoc w Irlandii Północnej. Ale IRA nie istniała gdy zaczęły się w 1968r. niepokoje ani gdy brytyjscy żołnierze w 1969r. okupowali ulice.

IRA wzrosła w siłę gdy zaczęły się represje wobec katolików, którzy żądali praw obywatelskich.

Początek istnienia IRA to obrona osiedli katolickich przed rozwścieczonymi tłumami protestantów wspieranymi przez oddziały policji, która prawie w całości była protestancka.

Jednak rząd brytyjski nie odrzucił represyjnej polityki względem Irlandii Północnej i wysłał żołnierzy, którzy sami niebawem zaczęli atakować katolików.

### Walka zbrojna i urny wyborcze

IRA próbowała trzy razy zawiesić działania w latach 1970-ych. Ale za każdym razem represje wobec katolików nasilały się i działania IRA były ponawiane.

Polityczne skrzydło IRA Sinn Fein i sama IRA przez długi okres stosowali strategię nazwaną "walka zbrojna i urny wyborcze". I choć brytyjskie wojsko nie może zwyciężyć IRA to i IRA nie może przeważać szali zwycięstwa na swoją stronę.

Mimo, że Sinn Fein potrafi zdobyć 12 procent głosów w wyborach na północy, na południu dostaje tylko 2 procent.

Liderzy parlamentarnej partii Sinn Fein obecnie stawiają na "irländzki sojusz narodowy".

Ten sojusz jest zawarty między konserwatywnym rządem Alberta Reynoldsa w Dublinie, amerykańsko-irländzkimi doradcami prezydenta Clintona w USA i liderami drobnomieszczańskiej katolickiej partii na północy (SDLP).

IRA i Sinn Fein mają nadzieję, że te polityczne siły zdołają wyrzucić presję na Johna Majora aby rozpoczął proces reform i obiecał wycofanie żołnierzy z terenów Irlandii Północnej.

### Masowa aktywność czy umowy z elitami?

Obecnie IRA zawiesiła działania zbrojne i dobrze by było aby za tym szła masowa aktywność ludzi w celu budowania nowej sprawiedliwej rzeczywistości bez politycznego podziału na katolików i protestantów.

Jednak IRA wybrała drogę umów z elitami rządzącymi oddając inicjatywę Clintonowi, Majorowi i Reynoldsowi.

Tragedią IRA jest że ludzie, którzy walczyli ponad 20 lat z rządem brytyjskim cały czas widzą jedyne rozwiązanie w walce zbrojnej lub w parlamentarnym głosowaniu.

Ale istnieje alternatywa. Kilka miesięcy temu 2000 protestanckich stoczniowców strajkowało gdy zamordowano stoczniowca katolika. Pokazał się wówczas potencjał siły jedności pracowniczej.

Jedynym rozsądnym rozwiązaniem w Irlandii jest solidarność między katolickimi i protestanckimi pracownikami, a nie umowy z rządami, które atakują pracowników.



# USA - w natarciu

Na uroczystościach upamiętniających lądowanie w Normandii prezydent USA - Bill Clinton mówił, że USA i jego sojusznicy w czasie II-jej wojny Światowej walczyli przeciwko faszystom o wolny i demokratyczny świat.

Dosłownie kilka dni wcześniej, w trakcie swojej wizyty we Włoszech, Clinton pokazał światu swoje faktyczne zainteresowanie problemem walki z faszyzmem.

## Pił i jadł z faszystami

Clinton nie miał nic przeciwko przyjęciu, na którym wspólnie pił i jadł z faszystami z ruchu MSI, zajmującymi obecnie ważne stanowiska w rządzie.

Clinton był pierwszym ze światowych przywódców, który oficjalnie i z entuzjazmem przywitał nowego premiera Włoch - Silvio Berlusconi. Bill Clinton wyraził chęć utrzymania bardzo dobrych stosunków z nowym szefem włoskiego rządu. Dowodził również, że za wcześniej jest by twierdzić iż we Włoszech nastąpił zwrot ku skrajnej prawicy. Powiedział, że "wiele jest partii, biorących udział w demokratycznym życiu politycznym, które mają swoje korzenie w przeszłości. Lecz wszystko się zmienia (...) i skoro Berlusconi został wybrany, dajmy mu szansę i wspierajmy go."

## Historyczne korzenie

Ale mimo wszelkich zapewnień dzisiejszy faszyzm włoski głęboko tkwi w swoich historycznych korzeniach i na nich się opiera. Zaledwie kilka dni przed przybyciem Billa Clintona, członek MSI - Piero Buscaroli, w czasie swojej kampanii do Europejskiego Parlamentu wypowiedział swoje zdanie na temat homoseksualistów: "Gdyby to zależało ode mnie - powiedział - wystąpiłbym ich wszystkich do obozów koncentracyjnych."

Takim właśnie ludziom Bill Clinton podał rękę i takich ludzi chce wspierać, natomiast nie podejmuje żadnych działań by chronić wolność oraz zapewnić demokrację.

Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie ma nic wspólnego z ochroną wolności oraz zapewnieniem demokracji. W tym roku wszystkie działania Clintona pokazały

dość klarownie całą tę hipokryzję.

Clinton straszy militarną siłą na całym świecie.

Lotnictwo amerykańskie strzelało w Bośni. Niedawno Clinton wmieszał się w rozgrywkę z Koreą Północną. Posunął się do ustanowienia sankcji oraz zagroził wojną jeżeli Korea nie wycofa się ze swojego stanowiska.

Od maja straszył inwazją na Haiti. Natomiast w obliczu rzezi w Rwandzie, w której zginęło dotychczas ok. 500 000 ludzi, Clinton prawie milczał.



## Okrucieństwo

Administracja Clintona nakazała rzecznikom prasowym by nie opisywali masowych zabójstw w Rwandzie jako ludobójstwa lecz by pomniejszali okrucieństwo tych wydarzeń w swoich wypowiedziach. Pozwolono im tylko snuć przypuszczenia, że "być może akty ludobójstwa zdarzały się." Również Rada Bezpieczeństwa, w swojej rezolucji o Rwandzie, opuściła słowo "ludobójstwo". Clinton obawia się, że przyznanie się do tak wielkiej skali okrucieństwa mogłoby spowodować, że Stany Zjednoczone byłyby wezwane do interwencji w Rwandzie. Jasne jest, że USA oraz jego europejscy sprzymierzeńcy stwierdzili jasno, że Rwanda nie jest wystarczająco znacząca ekonomicznie ani strategicznie, aby rozpocząć taką akcję.

Zgodnie z tym co pisał "New York Times" wielu amerykańskich polityków zgadza się, że położony w głębi łądu afrykański kraj nie ma żadnych historycznych powiązań ze Stanami Zjednoczonymi oraz nie posiada złóż ropy czy innych surowców, by interwencja była opłacalna.

## Ekonomiczne interesy

Nie ważne jaka retoryka jest używana, rząd USA nigdy nie wkracza z interwencją militarną by chronić prawa człowieka lub ratować życie. Podejmuje te akcje wyłącznie aby realizować swoje ekonomiczne i strategiczne interesy. Stany Zjednoczone bardzo chętnie ignorują najbardziej brutalną tyranie, jeżeli mogą przez to czerpać zyski. Dlatego na liście sprzymierzeńców USA jest tak wielu bezlitosnych dyktatorów. To jest także powodem, dla którego interwencja USA nigdy nie jest rozwiązaniem dla głodujących, czy pozbawionych praw ludzi nawet w czasie olbrzymich klęsk żywiołowych.

## Zamordowały

Kiedy Stany Zjednoczone wysłały oddziały do Somalii w grudniu 1992 roku, które miały nakarmić głodującą ludność, oddziały USA i Organizacji Narodów Zjednoczonych zamordowały ok. 10 000 Somalijczyków.

Mimo tego wielu liberalów było zadowolonych kiedy Clinton zakomunikował, że mógłby rozważyć możliwość inwazji na Haiti, by wyprowadzić juntę wojskową, która obaliła prezydenta Jean-Bertranda Aristide'a prawie trzy lata temu. Aristide już wcześniej godził się na interwencję USA.

Ostatnim razem gdy USA okupowały Haiti - okupacja trwała 19 lat, od 1915 do 1934 roku. USA zdominowało politykę wewnętrzną Haiti przez większość tego wieku, popierając jednego brutalnego

Dokończenie na str. 11

# Pracownicza alternatywa wobec kapitalizmu

Co  
oznacza  
rewolucja?

Dzisiaj rewolucja oznacza koniec wojen, nędzy i głodu, klęsk ekologicznych, zniesienie granic, obalenie państw i rozszerzenie demokracji tak, żeby produkcja i dystrybucja były pod demokratyczną kontrolą.

Najważniejszą cechą naszego społeczeństwa jest podział na klasy, co znaczy, że w niemal każdej społecznej instytucji istnieje niewybrana hierarchia szefów z jednej strony (wielcy biznesmeni, czołowi bankierzy, generałowie, szefowie w aparacie państwowym), zaś z drugiej widzimy większość pracowników, którzy nie mają władzy nad nikim.

W sumie dzisiaj rewolucja oznacza alternatywę wobec kapitalizmu. Kapitalizm stanowią jednostki kapitału (najważniejsze jednostki to największe firmy i każde państwo), które konkurują ze sobą.

## ***Prawdziwa rewolucja musi oznaczać koniec powszechnego braku demokracji***

Skutkiem tego jest to, że pracownicy konkurują ze sobą wewnątrz jednego kraju i między krajami. Wmawia się, że istnieje narodowy interes. Solidarność pracowników oznacza, że przełamuje się konkurencję między pracownikami, ale nie wystarczy to zrobić w jednym kraju. Skutki izolacji rosyjskiej rewolucji dowodzą, że ta solidarność musi przełamać bariery państw.

Prawdziwa rewolucja musi oznaczać koniec powszechnego braku demokracji. Rewolucyjnych socjalistów nazywa się ekstremistami. Godzimy się z tym określeniem ponieważ jesteśmy skrajnymi demokratami.

Rewolucja zaczyna się oddolnie kiedy pracownicy przestają być posłusznymi, prowadzą masowe strajki i tworzą swoje demokratyczne ciała

takie jak międzyzakładowe komitety strajkowe (rady pracownicze), poprzez które można organizować nowe, demokratycznie planowane społeczeństwo. Rady te muszą też włączyć w swoje szeregi żołnierzy aby uniemożliwić generałom użycie ich przeciwko pracownikom.

Tak więc, w przeciwieństwie do socjaldemokratów, którzy są przeciw rewolucji i odrzucili hasło socjalizmu nie zgadzamy się z Winstonem Churchillem, że nie znaleziono lepszej formy demokracji niż parlamentarna. Wiemy, że posłowie nie mogą polepszyć życia pracowników i ich rodzin skoro prawdziwa władza w społeczeństwie tkwi poza parlamentem. Główne decyzje o inwestycjach i o wyrzucaniu ludzi z pracy nie są w gestii parlamentu. Ponadto gospodarka światowa jest dzisiaj tak zintegrowana, że nikt nie może kontrolować ekonomii w jednym kraju.

Kolejne rządy socjaldemokratyczne w tym wieku pokazały, że strategia parlamentarnych zmian zmierzających do stopniowego polepszenia sytuacji pracowników i najbardziej potrzebnych jest nierealna. Jedynym sposobem, żeby na stałe

## ***Rewolucja zaczyna się oddolnie kiedy pracownicy przestają być posłusznymi .....***

polepszyć warunki jest rewolucja. Rewolucja w której mężczyźni i kobiety, ludzie różnych narodowości, ras lub orientacji seksualnych jednoczą się jest jedynym sposobem przewyższenia wyzysku nacjonalizmu, rasizmu, seksizmu i homofobii.

W dwudziestym wieku widzieliśmy wiele masowych buntów pracowniczych, które mogły doprowadzić do takiej rewolucji. W Niemczech w 1923 roku pracownicy byli gotowi przejąć władzę, ale ich liderzy w Partii Komunistycznej (jeszcze nie stalinow-

skiej) bali się uczynić ten krok. W Hiszpanii w 1936-37 całe miasta były w rękach pracowników. Hiszpańscy komuniści zgodnie z rozkazami Stalina współpracowali z partiami antypracowniczymi. Doprowadziło to do klęski pracowników i ponad 30 lat faszystowskiej dyktatury.

Rewolucyjne buntury miały miejsce

## ***Dla osiągnięcia celu rewolucji nie wystarczy spontaniczna walka***

po II-giej wojnie światowej, także w rozwiniętych krajach. We Francji w 1968r. nastąpił największy strajk generalny w historii (do tamtej pory), w którym brało udział ok. 10 mln. pracowników. Wojsko nie mogło być użyte ponieważ władza się bała, że bunt rozpowszechni się wśród żołnierzy. W Chile w latach 1970-73 pracownicy tworzyli swoje oddolne komitety strajkowe, które nawet organizowały dystrybucję żywności. Rząd parlamentarnej lewicy bardziej się bał takiej samoorganizacji pracowniczej niż groźby ze strony wojska. Mówiono pracownikom, że Chile jest krajem parlamentarnej demokracji, że wojsko przestrzega konstytucji. Wojsko to w poparciu dla wielkiego biznesu dokonało puczu w wyniku, którego zginęło jak się szacuje ok. 30 000 ludzi. W Polsce w 1980r.

solidarnościowe międzyzakładowe komitety strajkowe stanowiły jak Mieczysław Rakowski słusznie zauważył, "alternatywną władzę".

Tylko w Rosji w październiku 1917r. rady robotnicze mogły na krótki czas wziąć władzę w swoje ręce. Izolacja tej rewolucji (szczególnie klęska w Niemczech w 1923r.) umożliwiła Stalinowi osiągnięcie absolutnej władzy, zniszczenie opozycji, rozpoczęcie wojny domowej na wsi i

tworzenie państwowo-kapitalistycznego ustroju. Ważne jest jednak, że rady pracownicze mogły choć na krótki czas osiągnąć władzę. Byłoby to niemożliwe bez istnienia partii bolszewickiej, która nie miała nic wspólnego z późniejszą KPZR czy PZPR w Polsce ale była organizacją najbardziej bojowych (głównie młodych) pracowników. Dlatego Stalin musiał ją zniszczyć.

## **Uważamy, że rewolucja jest niemożliwa bez skupiania się w organizacji.**

Dla osiągnięcia celu rewolucji nie wystarczy spontaniczna walka (spontaniczna walka jest zresztą początkiem walki świadomej) istnieją bowiem organizacje stanowiące przeszkodę na drodze do przejęcia władzy przez pracowników. Spontaniczny bunt może być stłumiony przez liderów związkowych i socjaldemokratycznych parlamentarzystów uważanych przez pracowników za ich przywódców. Ci liderzy zawsze będą próbowali ratować obecny system, który daje im stanowiska w społeczeństwie.

Uważamy, że rewolucja jest niemożliwa bez skupiania się w organizacji scentralizowanej i demokratycznej tych ludzi, którzy uważają, że pracownicy mogą dokonać rewolucji. Organizacja ta musi być scentralizowana, bo państwo jest

scentralizowane i alternatywa wobec niego musi istnieć na obszarze całego kraju a później być rozszerzona poza jego granice. Centralizacja musi być demokratyczna nie biurokratyczna, bo jeśli członkowie takiej organizacji nie będą przekonani o tym co mówią czy robią, to nie będą mogli przekonać innych.

Tylko w takiej organizacji można wspólnie zrozumieć i rozwinąć wyjaśnienie takich zjawisk społecznych jak związki zawodowe, nacjonalizm czy przyczyny kryzysów w kapitalizmie.

## **"Wyzwolenie pracowników musi być dziełem samych pracowników."**

Na każdej legitymacji członkowskiej I Międzynarodówki były napisane słowa Marksa: "wyzwolenie pracowników musi być dziełem samych pracowników." Odrzucamy zatem elitystyczne koncepcje, według których radykalna przemiana społeczeństwa może się dokonać za sprawą niewielkiej grupy "politycznie uświadomionych" aktywistów.

Musimy się organizować i rozwijać tak by stanowić realną alternatywę dla liderów związkowych i parlamentarnych, stanowić punkt ogniskowania wysiłków dla tych, którzy chcą wygrać dzisiejsze walki i walczyć o wizję przyszłości.

Andrzej Żebrowski

### **cd. ze str. 9**

dyktatora po drugim, włączając krwawe rządy rodziny Duvalier. Kiedy Jean-Claude Duvalier został ostatecznie obalony przez rewoltę w 1986, USA dostarczyły prywatny samolot, który bezpiecznie przewiózł go do Francji. Po trwającej prawie cały wiek dominacji Stanów Zjednoczonych Haiti pozostaje nadal najbardziej biednym krajem na Zachodniej Półkuli.

Nic dziwnego, że USA nie pokazywało zbytniego entuzjazmu dla utrzymywania się na fotelu prezydenta Aristide'a - demokratycznie wybranego reformatora. Aristide chciał podnieść podatki dla bogatych obywateli oraz płace i standard życiowy dla biednej części społeczeństwa Haiti. Krytykował także ingerowanie USA tak często w sprawy wewnętrzne Haiti. Dlatego USA wolały wejść w kompromis z wojskowymi, którzy obalili Aristide'a.

Ale bezkompromisowość generatów była powodem zmartwienia Clintona, w czasie gdy stanął twarzą

w twarz z narastającą krytyką fiaska operacji w Somalii i Bośni.

Tak więc Clinton zapowiedział swoją gotowość do zaostrenia embargo wobec Haiti i zaczął rozważać możliwość inwazji. Ale jego niechęć do konfrontacji z klasą rządzącą w Haiti jest oczywista.

Zaostrzone embargo zwiększyło biedę już i tak ubogich Haitańczyków, w czasie gdy bogaci obywatele tego kraju mogli z łatwością dokonać przelewów każdej sumy pieniędzy do szwajcarskich lub francuskich banków.

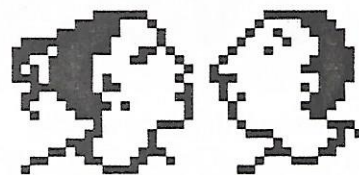
Demokracja nigdy nie była częścią planu USA w stosunku do Haiti. I nie ważne co mówią teraz, nie jest jego częścią nadal.

Rząd USA martwi się i dba jedynie o powiększenie swojej siły i zysków. Jedyną drogą by to uzyskać jest trzymanie więcej niż połowę światowej ludności w głodzie i biedzie.

To jest to co jest naprawdę celem polityki zagranicznej USA.

Sharon Smith/Dominika Derewicz

## **Co słychać?**



"Polscy policjanci zaprowadzający porządek na Haiti. Tego nawet Gombrowicz by nie wymyślił."

Krzysztof Mroziwicz,  
Polietyka 24 września.

"Weterani ZOMO wskażą, jak ukryć ukrytych członków junty."

Daniel Passent, Polityka,  
24 września o tym co będą robili żandarmy polscy w Haiti.

...demografowie związani z Kościołem proponują "kampanię pronatalistyczną".  
Tygodnik "Wprost",  
11 września.

"Trzeba propagować model rodziny 2 + 2".  
Prof. Jerzy Holzer w "Słowie - Dzienniku Katolickim".

....polityka społeczna państwa powinna "ochroniać proces reprodukcji w rodzinach o wyższym wykształceniu, mających największe potencjalne szanse wychowania pełnowartościowego człowieka."

Prof. Holzer i doc. Fiejki,  
według tygodnika "Wprost"  
11 września.

"Ja na przykład nigdy nie zgodzę się z opinią, że mamy do wyboru jedynie między ideałami Leonida Breżniewa a Margaret Thatcher."  
Izraelski pisarz, Amos Oz,  
Gazeta Wyborcza  
26 września.

Przepraszamy, że brakowało nazwiska autora artykułu o ludzkiej naturze w zeszłym numerze (str. 6 i 7).  
Artykuł ten był napisany przez  
Julię Nawrocką.

# Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji

Tony Cliff

cena: 30 000 zł.

**Koniec socjalizmu?** Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989.

Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrrewolucja? Czy jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego

Colin Barker i Kara Weber

ceńa: koszt xera

Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman

cena: 10 000 zł.

Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii

Jacek Kuroń i Karol Modzelewski

cena: 20 000 zł.

Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobytem w więzieniu.

Marksizm w działaniu

Chris Harman

cena: 15 000zł.

Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje prostą analizę historii ludzkości, walki klas, kryzysów ekonomicznych, imperializmu, opresji kobiet itp. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem i tworzyć alternatywę nowego społeczeństwa.

Gazeta "Solidarność Socjalistyczna"

1 egz. 5000 zł.

Prenumerata kolporterska:

5 egzemplarzy 18 000 zł.

10egz. 30 000 zł.

**Zapraszamy na nasze spotkania:**

**Organizujemy spotkania na różne tematy w Warszawie, Krakowie i Szczecinie.**

**Kontakt z nami:**

**tel. 43 96 00 (Warszawa)**

**tel. 33 10 71 (Szczecin)**

## Solidarność Socjalistyczna

*Wytnij to i wyślij na adres:*

Solidarność Socjalistyczna, PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Chcę wstąpić do organizacji

Chcę pomóc w kolportażu

Państwowy kapitalizm w Rosji ..... egz.

W jaki sposób przegrano rewolucję .....egz.

Chcę więcej informacji

Gazeta "Solidarność Socjalistyczna" .....egz.

Solidarność: Od Gdańska do stanu wojennego .... egz.

List otwarty do Partii ..... egz.

Marksizm w działaniu .....egz.

Imię, nazwisko i adres:

.....

.....Tel.....